

# Kronika nr 1



Nie wiem, czy należy odczuwać satysfakcję i przyjemność, czy też właściwiej byłoby wsłuchać się z pokorą w nieco inne odczucia, które zakłócają umysł świeżo obranego annalisty. Są to trema i ogromna obawa przed podjęciem się wypełniania obowiązków kronikarza naszego najważniejszego czasopisma. Pragnę skromnie zwrócić uwagę, iż jest to już druga – wliczając w te rachunki fotel kierownika kliniki białostockiej – „scheda”, przypadająca mi w udziale po Profesorze Andrzeju Stankiewicz – moim Nauczycielu i wieloletnim Szefie. O ile jednak kierownictwo kliniki przyjął w sposób bezbolesny i dość naturalny, o tyle kronikarstwo nie stanowi chyba mojego ulubionego hobby, a mój niepokój jest tym większy, im bardziej uzmysławiam sobie, przez jak wiele lat i w jak niepowtarzalny sposób trudnił się kronikarstwem Profesor Stankiewicz. Niełatwy będzie start Jego następcy w tej konkurencji. Pełna rozterek, pozwoliłam sobie w ramach powitania na mały żarcik rysunkowy, a'propos (ryc. 1).



Ryc. 1. Żart rysunkowy

Wstęp jest nieco przydługi, ale nie sposób bez słowa przejść do porządku dziennego wobec tak drastycznej wymiany kronikarzy. Toteż chciałabym w tym miejscu, w imieniu wszystkich Czytelników „Kliniki Ocznej” oraz w swoim własnym, podziękować Profesorowi Andrzejowi Stankiewiczowi za konsekwentne, systematyczne, nacechowane pogodą ducha i humorem odnotowywanie dla historii najistotniej-

szych zdarzeń w dziejach naszego okulistyckiego świata. Postaram się być kontynuatorką tych działań, ale czy godną Wielkiego Poprzednika – czas pokaże...



Sezon aktywności i wymiany naukowej w 2005 roku rozpoczął się dla okulistów XXVII Sympozjonem Retinologicznym w Poznaniu, w dniach 14–16 kwietnia. Poznańskie sympozja siatkówkowe od dawna należą do najznamienitszych imprez zjazdowych naszego środowiska, ale tegoroczne spotkanie przeszło wszelkie oczekiwania, zarówno co do merytorycznej zawartości programu naukowego, jak też osiągniętej popularności, przejawiającej się ogromnym zainteresowaniem okulistów i frekwencją przekraczającą 1000 uczestników. To prawie tyle, co na ogólnopolskich zjazdach okulistycznych, a nie na sympozjach sekcji! Bogaty i urozmaicony program naukowy oraz wiele referatów zagranicznych gości z licznych, znanych ośrodków europejskich i amerykańskich sprawiło, że na wszystkich sesjach „obłożenie” sali konferencyjnej było pełne.

Tak nadszpedziewanie duża liczba gości zmusiła gospodarzy Sympozjonu do podjęcia heroicznej i ryzykownej decyzji co do zmiany tradycyjnej siedziby w Zamku na tereny Targów Poznańskich. Decyzja taka okazała się jednak zbawienna, ponieważ doskonale rozwiązała problem zapowiadającego się tłoku w salach konferencyjnych. Przestronne, nowoczesne i dobrze wyposażone lokale Targów sprawiły, iż podczas trwania Sympozjonu wszyscy uczestnicy mogli się czuć elegancko i komfortowo. Na odnotowanie zasługuje również oprawa towarzyska spotkania. Otwarcie odbyło się nie – jak zwykle – w pięknej Auli Uniwersytetu Poznańskiego, ale we wspaniałym Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki, gdzie mogliśmy wziąć udział w Polskim Wieczorze Baletowym. W repertuarze znalazły się nowoczesne opracowania taneczne utworów Ewy Demarczyk pt. „Groszki i róże”, „Larghetto” z Koncertu e-mol Fryderyka Chopina oraz porywający „Kzesany” Wojciecha Kilara. Dowcipnym wprowadzeniem do tego programu przywitał nas osobiście dyrektor naczelny teatru, Sławomir Pietras. Ta duchowa uczta zamknęła się mniej duchowym bankietem, na który zaprosiła uczestników Sympozjonu firma Novartis. Trochę szkoda, że foyer Teatru nie jest tak przestronne, jak tereny Targów Poznańskich, bo przy bogato zastawionych stołach nieco trudno było się gościom przemieszczać. Taka jest jednak cena popularności i rangi imprezy.

Po sobotnich zmaganiach naukowych firma Alcon zaprosiła uczestników zjazdu na konkurencyjną imprezę towarzyszącą, mianowicie na Wieczór w Starym (słynnym) Browarze, gdzie na trzech poziomach, w trzech ogromnych pomieszczeniach dyskotekowych, zażywaliśmy rozkoszy kulinarnych oraz – kto miał ochotę i siłę – także rozrywkowo-tanecznych. Tu już miejsca nikomu chyba nie zabrakło.

W podsumowaniu należy przyznać, że tegoroczny Sympozjon Retinologiczny był wyjątkowo udany, świetnie zorganizowany i niezwykle urozmaicony naukowo. W imieniu uczestników oraz własnym składam serdeczne podziękowania oraz gratulacje na ręce głównego organizatora i przewodniczącej komitetu – Pro-

fesor Krystyny Pecold. To m. in. dzięki Niej nic się tak ściśle i dosadnie nie kojarzy z siatkówką, jak Poznań właśnie...



W tok klasycznych relacji, dotyczących najistotniejszych zdarzeń okulistycznych naszego środowiska, postanowiłam wtrącić nieco egzotyczny, bo odległy od Polski, wątek wspomnień Profesor Aliny Bakunowicz-Łazarczyk z Jej pobytu na zjeździe okulistycznym w Chinach. Uznałam, że najlepiej Ona sama opisze własne wrażenia:

*W dniach 17–20 marca 2005 r. w Szanghaju odbył się Euro-Azjatycki Kongres Okulistyczny. Wzięło w nim udział około 2 000 osób z Chin, Europy oraz innych kontynentów. Przed Sympozjum miała miejsce kolacja na statku, podczas której uczestnicy podziwiali nocną panoramę Szanghaju, delektując się specjałami kuchni chińskiej.*

*Przedstawione w trakcie obrad prace dotyczyły głównie perspektyw chirurgii refrakcyjnej, chirurgii zaćmy i jaskry oraz postępów chirurgii witreoretinalnej. Specjalnym gościem Kongresu był Profesor Robert Stegmann z Republiki Południowej Afryki, twórca wiskoanalostomii. Jego wykład na temat tej operacji, urozmaicony dokumentacją filmową, był wprost rewelacyjny. Filmowe nagrania różnych patologii kąta przesączania z użyciem specjalnej kamery, skonstruowanej w kooperacji z inżynierami i optykami z RPA, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Profesor wygłosił również wykład o trudnych przypadkach operacji zaćmy u dzieci afrykańskich, zwłaszcza po urazach, doznanych kolczastymi krzakami. Dokumentacja urazów u dzieci, powikłanych zapaleniem wnętrza gałki ocznej, zaćmą czy garbiakiem rogówki, była wręcz porażająca. Co ciekawe, Profesor Stegmann jest zdeklarowanym, zażartym przeciwnikiem witrektomii przedniej w operacjach zaćmy u dzieci. Uważa, że każda ingerencja w przednią powierzchnię ciała szklistego w tych przypadkach prowadzi nieuchronnie do późniejszego odwarstwienia siatkówki. Opinię tę Profesor podparł licznymi, opublikowanymi pracami doświadczalnymi na ten temat, wykonanymi w RPA.*

*W Kongresie uczestniczyły tylko dwie osoby z Polski, właśnie z Kliniki Okulistyki Dziecięcej AM w Białymstoku: autorka tekstu oraz asystentka – dr n. med. Małgorzata Mrugacz. Zaprezentowane zostały dwa plakaty:*

- ❖ *„Flow cytometric analysis of HLA-DR antygen in conjunctival epithelial cells of patients with cystic fibrosis”,*

- ❖ *„Interferon gamma in tear fluid of patients with cystic fibrosis”. Prof. dr hab. n. med. Alina Bakunowicz-Łazarczyk Rycina 2 przedstawia autorkę tekstu, Profesor Alinę Bakunowicz-Łazarczyk, w towarzystwie Profesora Roberta Stegmann’a.*



Trwając jeszcze przez chwilę przy wątku egzotycznym, chciałybym dorzucić przy okazji nieco starszą informację, o udziale własnym w 54. Kongresie Neurochirurgii, który odbył się w San Francisco w USA w dniach 16–21 października 2004 r. Wystąpiłam tam w ramach sesji neurookulistycznej z plakatem pt. „Cranial nerves II – VII in fatal closed head trauma”, który – ku mojej radości i zaskoczeniu – wzbudził spore zainteresowanie. Okazałam się być jedyną reprezentantką Polski w tej sesji.



Coraz szersze kręgi zatacza popularność Forum Okulistycznego, którego inicjatorem i wiernym kontynuatorem od 3 lat jest Profesor Roman Goś z Łodzi. Tegoroczne III Łódzkie Forum Okulistyczne, połączone tradycyjnie z III Wystawą Sprzętu, Materiałów i Leków Okulistycznych, odbyło się w dniach 5–7 maja 2005 r., tym razem w pomieszczeniach Wytwórni Filmów Fabularnych. Zmiany siedzib, w których lokowane są sesje naukowe – podobnie, jak w przypadku Sympozjonu poznańskiego – wynikają z systematycznego wzrostu liczby zainteresowanych uczestników. Udział w Forum wzięło bowiem ponad 500 osób. W tym kontekście trudno się czasem oprzeć podejrzeniu, że zasadniczy wpływ na podwyższenie frekwencji okulistów na zjazdach i sympozjach wywarło proste, mechaniczne posunięcie organizacyjne, polegające na wprowadzeniu punktacji szkoleniowej. Ale mogą to być tylko przypadkowa zbieżność w czasie i odrobina mojej złośliwości.

Na program rozrywkowy – jako na bezcenny, i na szczęście nieodłączny, element naszych spotkań naukowych – złożyło się zwieńczające pierwszy dzień zjazdu „ALCON Party” w Klubie Muzycznym „Cabaret” (trochę za ciasno i trochę za głośno, jak na potrzeby towarzyskiej, merytorycznej wymiany poglądów, ale w ogólnym podsumowaniu sympatycznie, radośnie, tanecznie i brawurowo) oraz przepiękny, rzewny, rozbrajający koncert w dniu następnym, poświęcony głównie utworom Johana Strausa, pt. „Nad pięknym, modrym Dunajem”, który odbył się w Teatrze Muzycznym. Uroczą atmosferą, niepowtarzalną muzyką Strausa z operetek „Zemsta nietoperza” i „Baron cygański” przyczyniły się do nieustających oklasków i niezliczonych bisów. Szampan dopełnił atmosferę optymizmu i pogody ducha. W takich momentach nie wiadomo, co ważniejsze: meritum spotkania czy rozrywkowe nastroje gości, uwarunkowane przecież głównie imprezami towarzyszącymi. Nie należy więc szczerzyć sił i środków na ich organizowanie. To one składają się zazwyczaj na ostateczne wrażenia, zapamiętane przez uczestników.



W początkach maja otrzymałam list od dr Renaty Bukowskiej z Oddziału Okulistycznego Szpitala Dziecięcego im. prof. Bogdanowicza w Warszawie z prośbą o zamieszczenie na łamach Kroniki wspomnień na temat byłej Ordynator tego Oddziału – Dr n. med. Janiny Krauss. W dniu 5 maja br. przypadła pierwsza rocznica Jej śmierci. Wspomnienia, autorstwa Profesor Zofii Trzcińskiej-Dąbrowskiej, załączam w nadesłanej mi, oryginalnej wersji:



Ryc. 2. Profesor Alina Bakunowicz-Łazarczyk w towarzystwie Profesora Roberta Stegmann’a.

W dniu 5 maja 2004 r. odeszła od nas Pani Ordynator, Ś. P. Janina Krauss, z domu a Donau Szpindler, urodzona w Woroneżu w 1916 roku, w rodzinie polskiej z tradycjami patriotycznymi. Ukończyła Ogólnokształcące Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Nowym Sączu. Rozpoczęte studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego zostały przerwane wybuchem wojny. W czasie okupacji kontynuowała studia na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, równocześnie pracując w Szpitalu Ujazdowskim. Była żołnierzem AK w batalionie „Ruczaj”. W Powstaniu Warszawskim brała udział jako sanitariuszka „Baśka”, razem ze swoim mężem Andrzejem Kraussem, pseudonim „Kwiat”, z tego samego batalionu.

Dyplom lekarski uzyskała w 1946 r. i rozpoczęła pracę jako wolontariusz w II Klinice Chirurgicznej w Warszawie. Pracowała również jako asystent w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Otwocku. W lutym 1948 r. rozpoczęła specjalizację okulistyczną w Klinice AM w Warszawie, pracując jako wolontariusz i jednocześnie jako konsultant w Zespole Przeciwgruźliczym w Otwocku.

Od 1951 r. przez 10 lat pracowała w Klinice Okulistycznej Studium Doskonalenia Lekarzy, prowadzonej przez Pana Profesora Arkina, pełniąc funkcję zastępcy ordynatora. Przez 37 lat była konsultantem okulistycznym Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie. W 1964 r. uzyskała stopień doktora nauk medycznych. Od 1962 r. przez kilka kadencji z dużym zaangażowaniem i poświęceniem pełniła funkcję Sekretarza Generalnego Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.

W 1967 r. powstał Oddział Okulistyki Dziecięcej w Szpitalu przy ulicy Niekańskiej w Warszawie, gdzie objęła stanowisko ordynatora i pełniła tę funkcję przez 24 lata. Stworzyła atmosferę uczciwej pracy i przyjaźni. Prowadzony przez Nią oddział był azylem, gdzie w tamtych trudnych czasach można było spokojnie pracować, nie ulegając naciskom politycznym. Była wspaniałym Szefem i prawdziwym moralnym autorytetem, człowiekiem ogrom-



Ryc. 3. Dr n. med. Janina Krauss.

nej kultury, życzliwym, serdecznym. Dobro chorego zawsze stawiła na pierwszym miejscu. Przy swojej dużej wiedzy i doświadczeniu była człowiekiem skromnym i bezpośrednim (ryc. 3).

My, wszystkie asystentki Pani Doktor Janiny Krauss, jesteśmy dumne, że mogłyśmy pracować z takim Człowiekiem. Była nie tylko szefem, była najlepszym przyjacielem.

Na Powązkach, w kościele Św. Karola Boromeusza, żegnała Ją najbliższa Rodzina, przyjaciele, współpracownicy, lekarze i pielęgniarki, a koledzy z Batalionu „Ruczaj” pełnili wartę z pocztą sztandarową. Pozostanie zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach.

Asystentki Oddziału Okulistycznego Szpitala Dziecięcego przy ul. Niekańskiej w Warszawie.

Moja refleksja okolicznościowa sprowadza się do wyrażenia podziwu i uznania dla Bohaterki powyżej publikowanych wspomnień, której udało się zachować w pamięci własnych asystentów tak wiele szacunku i sympatii.



Nieproste jest zadanie skrupulatnego relacjonowania wszystkich imprez naukowych, organizowanych przez poszczególne, a bardzo liczne, sekcje naszego Towarzystwa. Okres wiosny (a potem jesieni) to tradycyjny czas zmagania z „wyrabianiem się” na kolejne konferencje, sympozja, zjazdy czy forum. I nie mam tu na myśli wyłącznie przygotowywania komunikatów i wystąpień naukowych, ale fizyczną wydolność uczestniczenia w tych licznych posiedzeniach, które nieraz jak puzzle z trudem składają się na całość, by nie kolidować ze sobą i dać równe szanse wszystkim organizatorom. Nie ukrywam, iż piszę to z podtekstem samousprawiedliwienia się, że nie wszystkie imprezy naukowe mogę skomentować, opierając się o własne wrażenia i obserwacje. W niektórych przypadkach, o ile będzie to możliwe, posłużę się wieściami, zasłyszonymi bezpośrednio od uczestników.

I tak – z przykrością – informuję, że nie mogłam, niestety, wziąć udziału w II Sympozjum Sekcji Okulistyki Wojskowej, zorganizowanym w Krakowie w dniach 19–21 maja 2005 r. Z pomocą w relacjonowaniu zdarzeń przyszła mi jednak Profesor Krystyna Raczyńska, która brała w nim udział:

*Słoneczne dni od 19 do 24 maja 2005 r. wypełnione były atrakcyjnym programem naukowym i towarzyskim. Wszystkiemu patronował Zespół Lekarzy Klinicznego Oddziału Okulistyki Wojskowej w Krakowie z wszechobecnym Ordynatorem – dr. Tadeuszem Januszewskim. Obrady odbywały się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Stworzyło to klimat, a i trochę historycznego blasku dodało koleżankom i kolegom, występującym z referatami na deskach takiej sceny!*

*Sesji naukowych było pięć. Dotyczyły one: diagnostyki jaskry, chirurgii jaskry i zaćmy, urazów oka, oczodołów i przydatków. Odbyły się dwa minisympozja z zakresu chorób powierzchni oka oraz AMD – jako narastającego problemu społecznego.*

*Wieczór poprzedzający Sympozjum uczestnicy spędzili w ogrodach Muzeum Archeologicznego, a następny – na atrakcyjnym bankiecie we dworze w Tomaszowicach. Najlepszym tancerzem okazał się (jak zwykle – przyp. kronikarza) Pan Profesor Andrzej Stankiewicz, który jako Przewodniczący Sekcji Okulistyki Wojskowej godnie pełnił honory również i w tej dziedzinie.*



Za to z prawdziwą przyjemnością chcę pogratulować organizatorom I Sympozjonu Sekcji Neurookulistyki i Elektrofizjologii Klinicz-

nej Polskiego Towarzystwa Okulistycznego – Profesorowi Olgierdowi Palaczowi oraz Profesor Danucie Karczewicz. Już sam pomysł utworzenia takiej Sekcji zasługuje na najwyższe uznanie, ale jakość konferencji, zorganizowanej w Międzyzdrojach w dniach 27–28 maja 2005 r., w niczym nie ustępuje tej idei nadrzędnej. W ten sposób Międzyzdroje mają szansę stać się symbolem neurookulistyki polskiej, podobnie jak Poznań stał się wizytówką retinologii. W Sympozjone udział wzięło prawie 400 osób. Tematyka, jak można było przypuszczać, zdominowana była przez referaty elektrofizjologiczne. Mnie osobiście wydało się szczególnie cenne włączenie do programu trzech prezentacji dr. hab. nauk technicznych, inżyniera Krzysztofa Penkali, współpracującego ze Szczecińską Kliniką Okulistyki. Przeprowadzona przez niego – niezwykle przejrzyste, zrozumiałe i z ogromną fascynacją tematem – „wiwisekcja” technicznych szczegółów badań elektrofizjologicznych wywarła na mnie ogromne wrażenie. Wtajemniczenie lekarzy okulistów w zakulisowe, wyrafinowane informacje na temat tych trudnych badań wydało mi się niezwykle cenne, a pomysł organizatorów, by tej kwestii poświęcić czas, uważam za niebywale trafny.

Dwudniowe emocje neurookulistyczne, wynikające ze śledzenia licznych interesujących referatów, zaprezentowanych przez ośrodki z całej Polski, bezbłędnie wkomponowały się w nadmorską atmosferę plażową. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim, z fantastyczną, słoneczną pogodą włącznie. Pierwszy dzień obrad zakończył się zorganizowanym przez firmę Bausch & Lomb piknikiem na plaży, z ogniskiem, grillowaniem i tańcami, ubarwionym dodatkowo fantastycznym, zabawnym występem znanego mima Ireneusza Krasnego. Natomiast w drugim dniu zorganizowano w Hotelu Amber-Baltic „Wieczór z firmą Alcon”, tzw. sesję koncertową z udziałem Kubę Sienkiewicza i zespołu Elektryczne Gitary. Oczywiście były też tańce. No cóż, Międzyzdroje, słońce i plaża – to jest to!

W maju br. do Redakcji Kliniki Ocznej napłynęła informacja z Katedry i Kliniki Okulistyki Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach z informacją o ukazaniu się w czasopiśmie *Eurotimes* (vol. 10, issue 5, May 2005) artykułu pt. „New lenses increase options for Refractive Lens Exchange”, w którym cytowano dr hab. n. med.

A EUROPEAN OUTLOOK ON THE WORLD OF OPHTHALMOLOGY

VOLUME 10 ISSUE 5 MAY 2005

# EUROTIMES

WWW.EUROTIMES.ORG

A PUBLICATION BY THE EUROPEAN SOCIETY OF CONTACT AND REFRACTIVE SURGEON

## New lenses increase options for Refractive Lens Exchange

**Sean Herndon MD**

In the beginning, was the Array (APC), the first multifocal IOL on the market. Next, came the Crystalens, the first in the accommodative IOL category. Now the Array of ReStor (Alcon) and other lenses are becoming available and many other multifocal and accommodative IOLs are on the way.

The 9th ESCRS Winter Symposium featured updated attendees with the latest clinical results.

Francesco Conner MD of Milan presented his own experience with the AcrySof SA60D3 ReStor multifocal IOL, a lens that is optimized to add +3.0 D to near vision on top of the nominal dioptric power. He treated 38 eyes of 19 patients ranging in age from 45 to 61 years with preoperative spherical equivalents ranging from +1.75 to -7.75 D.

Following implantation with the ReStor lens, all eyes achieved 20/30 or better uncorrected visual acuity along with 12 or better uncorrected near vision. At intermediate distance (68 cm) all patients but one could read J1 or better. Post-operative refraction ranged from +0.5 D to -1.75 D.

Subsequent, ward-based analysis revealed higher-order aberrations considered to be in the range for normal eyes. The lens was not associated with significant induction of spherical aberration.

Subjectively, all patients were extremely pleased with the results, reporting no meaningful complaints regarding night vision or intermediate distance vision.

**Albert Galand**

complaints regarding night, near or intermediate distance vision. Only one patient needed near spectacle correction to compensate for his immediate visual acuity. We believe the ReStor IOL is effective for providing an excellent range of vision from far to near after crystalline lens removal for refractive purposes,” said Dr. Conner.

**Nicola Dalla Pellegrina MD**

Careful consultation necessary in anisometropia. Nicola Dalla Pellegrina MD of the Ospedale Borgo in Verona reported a small series of ten presbyopic patients who also received the ReStor IOL. Eight of these were slightly hyperopic (+1 D-+3 D) and two were anisometropic prior to surgery. After implantation with the ReStor lens, one had 0.1 logMAR and 11 uncorrected visual acuity. The near patient had 11.5 D of residual hyperopia and uncorrected distance vision of logMAR 02, but did not require spectacle correction near or far. One patient complained about distance blurring, one complained about near vision at night.

“We are encouraged by these initial results. Care should be taken to explain to anisometropic patients that this is a distant

**Stanisław Giełek-Ciaciurę**

dominate IOL under dim light conditions.”

Ryc. 4. 1. strona artykułu pt. „New lenses increase options for Refractive Lens Exchange” (*Eurotimes*), w którym cytowano dr hab. n. med. Stanisław Giełek-Ciaciurę.

Stanisławę Gierkę-Ciacurę. Gratulacje, a dla zwizualizowania tego faktu – zamieszczam fragment pierwszej strony artykułu (ryc. 4).



W dniu 17 czerwca 2005 r. w hotelu Sofitel Victoria w Warszawie odbyło się – z inspiracji Profesora Jerzego Szaflika – niecodzienne szkolenie z zakresu mikrochirurgii zaćmy z zastosowaniem nowoczesnej soczewki pseudoakomodacyjnej AcrySof ReSTOR. Pokaz chirurgii „na żywo” w imponującym wykonaniu Dr Takhtaev’a z Rosji, Dr Akahoshi z Japonii i Dr Tija z Holandii na wszystkich wywarł duże wrażenie. Obejrzeliśmy transmisję z 9 kolejnych operacji, a po zakończonym pokazie i prezentacjach, wygłoszonych przez zaproszonych wykonawców operacji, odbyła się dyskusja, a właściwie rozmowa pomiędzy uczestnikami szkolenia a operatorami. Myślę, że – uczestnicząc w tym spotkaniu – skorzystać mogli nie tylko początkujący w technikach fakoemulsyfikacji zaćmy, ale również doświadczeni okuliści. Dyskusję kontynuowano na uroczystym bankiecie w Sali Balowej hotelu Victoria, na który wieczorem zaprosiła gości firma Alcon. Miłym akcentem podczas kolacji okazał się dowcipny występ muzyczny Waldemara Malickiego.



Na zakończenie dodam własną informację o Okulistycznej Regionalnej Konferencji Szkoleniowej zorganizowanej przez firmę Medica Vision, reprezentowaną przez dr n. med. Elżbietę Jabłońską-Szadkowską z Suwałk, z moim udziałem w roli prelegenta. Konferencja odbyła się w Olecku w Hotelu Colosseum, w dniu 11 czerwca 2005 r. Temat wiodący posiedzenia – to „*Fakoemulsyfikacja jako standard operacyjnego leczenia zaćmy*”. Udział w konferencji, oprócz okulistów z regionu, wzięli również goście z Litwy. Program obejmował wykład dotyczący zasad kwalifikacji chorych do fakoemulsyfikacji, najnowszych technik operacyjnych, najczęstszych powikłań oraz perspektyw leczenia tą metodą w przyszłości, a także autorską sesję filmową, ilustrującą omawiane szczegóły operacyjne. Konferencja zakończyła się obiadem w Hotelu Colosseum.



Zachęcam i zapraszam do nadsyłania informacji do Kroniki:

Klinika Okulistyki AMB, 15-276 Białystok,  
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24a;  
fax: (85) 746 85 46; e-mail: mariakzo@amb.edu.pl  
Z. M.